

**Recenzja osiągnięć i aktywności naukowej dra Mariusza Tabaczka
w postępowaniu w sprawie nadania stopnia
doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia**

1. Sylwetka Habilitanta i opis aktywności naukowej

1.1. Sylwetka Habilitanta

Wykształcenie i zatrudnienie. Dr Mariusz Tabaczek otrzymał magisterium z teologii w Kolegium Filozoficzno-Teologicznym oo. Dominikanów w Krakowie (2008), licencjat kościelny na Wydziale Teologicznym UAM (2010) oraz doktorat w dziedzinie teologii systematycznej i filozoficznej w Graduate Theological Union w Berkeley, CA (2016) (nostryfikowany w Polsce jako równoważny z polskim dyplomem doktora nauk teologicznych w zakresie teologii systematycznej). Po rocznym stypendium w Notre Dame Institute for Advanced Studies (2016-17) był zatrudniony w Studium Dominicanum w Warszawie, Instytucie Tomistycznym w Warszawie, Kolegium Filozoficzno-Teologicznym oo. Dominikanów w Krakowie, a od 2020 w Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza z Akwinu w Rzymie (Angelicum), w tym w tamtejszym Instytucie Tomistycznym, gdzie odpowiedzialny jest za *Project for Science and Religion*. Obecnie należy także do zespołu badawczego w granie Templetona *Thomistic Evolution and the Defense of Faith and Reason: Engaging Catholic Families, Philosophers, and Theologians*.

Dydaktyka. W placówkach tych Habilitant prowadził seminaria i inne zajęcia dydaktyczne; wygłosił szereg wykładów otwartych w różnych ośrodkach akademickich w Polsce i poza jej granicami.

Publikacje i konferencje. Po doktoracie Habilitant wygłosił referaty na 16 konferencjach międzynarodowych i 6 krajowych, opublikował 19 artykułów i rozdziałów w monografiach na forum zagranicznym i krajowym oraz dwie monografie zagraniczne (rozwijające szereg wątków z doktoratu) i 5 recenzji książek w czasopismach zagranicznych.

Działalność organizacyjna. Habilitant organizował szereg międzynarodowych konferencji naukowych, pełnił funkcje redakcyjne i recenzyjne w czasopismach (zagranicznych i krajowych) i seriach wydawniczych oraz funkcję dyrektora Studium Dominicanum w Warszawie.

Przynależność do organizacji/towarzystw naukowych. Habilitant należy do sześciu (zagranicznych i polskich) towarzystw naukowych wskazanych w Autoreferacie.

Wskaźniki naukometryczne. Habilitant posiada także wysokie, wskazane w Autoreferacie, wskaźniki dotyczące IF, liczby cytowań bez autocytowań wg Google Scholar oraz Indeks Hirscha.

1.2. Opis osiągnięcia naukowego, o którym mowa w art. 219 Ustawy

Osiągnięciem naukowym stanowiącym podstawę ubiegania się o habilitację jest cykl artykułów i rozdziałów z monografii pt. *Arystotelesowsko-tomistyczna interpretacja teorii ewolucji – W oparciu o klasyczne rozumienie przyczynowości oraz klasyczną koncepcję działania Boga w świecie*.

Aspekt egzegetyczny i systematyczny. Osiągnięcie to obejmuje zarówno (a) aspekt egzegetyczny: chodzi w nim z jednej strony o „interpretację” teorii ewolucji, z drugiej strony o jasne ustalenie, jak do różnych aspektów ewolucjonizmu ma się stanowisko Tomasza z Akwinu i różne jego modyfikacje, a w szczególności: na czym dokładnie polegają i na ile (nie)usuwalne są rozbieżności między tomizmem a ewolucjonizmem. Naturalnym tłem dla tego aspektu egzegetycznego są rozmaite inne współczesne stanowiska w obrębie szeroko pojętego tak tomizmu, jak i ewolucjonizmu. Osiągnięcie to obejmuje także (b) aspekt systematyczny, ponieważ jego zasadniczym celem zdaje się wypracowanie pewnej merytorycznie atrakcyjnej kompleksowej koncepcji łączącej wątki kreacjonizmu i ewolucjonizmu; zasadniczym zaś narzędziem temu służącym mają być pewne klasyczne teorie przyczynowości oraz *concursum divinum*.

Filozofia i teologia. Odwołując się do szeregu okoliczności związanych ze starannym precyzyjnym rozróżnieniem filozofii (w tym teologii naturalnej), teologii objawionej (w tym egzegezy biblijnej) oraz doktryny wiary, Habilitant nie stroni od kwestii teologicznych, także związanych np. z hermeneutyką *Hexaemeronu*. Niemniej jednak w oczywisty sposób analizy omawianego tu cyklu publikacji należą do filozofii (w szczególności teologii naturalnej, metafizyki, filozofii nauki, a także historii filozofii), zarówno z racji ściśle merytorycznych, jak i z uwagi na kontekst współczesnych dyskusji, do których głos Habilitanta wprost należy.

Zawartość cyklu. Cykl obejmuje 13 pozycji publikowanych (po angielsku lub po polsku) w periodykach polskich i zagranicznych bądź też stanowiących części zagranicznych monografii wieloautorskich oraz autorstwa samego Habilitanta. Wchodzące tu w grę dwie monografie autorstwa Habilitanta (publikowane w 2019 i 2021), wedle autorskiej deklaracji, wywodzą się z rozprawy doktorskiej, jednak fragmenty zaliczone do cyklu wykraczają poza pierwotną problematykę doktoratu (powiązanie z doktoratem można więc z powodzeniem uznać za wyraz naturalnej sekwencji prac badawczych). Tylko jedna z tych publikacji jest dwuautorska, w przypadku całej reszty jedynym autorem jest Habilitant.

Spoistość cyklu. Systematyczne powiązania między poszczególnymi elementami cyklu zostały wyłożone przez Habilitanta w autoreferacie, w sposób szczegółowy i wyrazisty; są jednak bardzo wyraziste także w samych artykułach należących do cyklu, i w tym sensie spoistość cyklu nie jest kwestią zewnętrznej interpretacji, lecz samej treści należących doń publikacji. Należy zwrócić uwagę, że zarówno w autoreferacie (s. 15), jak i w publikacjach należących do cyklu (I.8: 221; I.11: 62) Autor wskazuje wyraźnie, że w pewnych kwestiach zasadniczych dla sprawy jego stanowisko ulegało zmianie bądź przynajmniej zasadniczym uściśleniom i doprecyzowaniom; w tym sensie omawiany cykl publikacji reprezentuje także pewną ewolucję stanowisk samego Habilitanta.

Przynależność cyklu do toczących się współcześnie polemik. Należy zaznaczyć także, że częścią omawianego cyklu są odpowiedzi Habilitanta na publikowane polemiki z jego stanowiskiem wyrażonym w innych publikacjach cyklu. Ujmując rzecz szerzej, w zasadzie wszystkie publikacje należące do cyklu są wprost głosami w toczących się aktualnie polemikach i debatach. Są to dyskusje należące do współczesnego neoarystotelizmu, a dokładniej do tego nurtu, który wskazuje, że – wbrew fundamentalnym intuicjom nowożytności – metafizyka arystotelesowska nie tylko nie pozostaje w głębokim konflikcie z praktyką i rozwojem współczesnego przyrodoznawstwa, ale może wchodzić z nim w owocny

dialog (można tu wskazać w szczególności takie nazwiska, jak Lowe, Molnar, Cartwright, Ellis, Marmodoro). Ta, skrótno rzecz ujmując, przyrodoznawcza odmiana współczesnego neoarystotelizmu z jednej strony odznacza się wciąż pewną świeżością czy wręcz walorem zaskoczenia w przełamywaniu nowożytnych stereotypów, z drugiej strony otwiera bardzo obiecujące perspektywy na przyszłość.

Główny owoc cyklu. Omawiany cykl publikacji, przy całym swym wewnętrznym zróżnicowaniu, zniuansowaniu i dynamice, przynosi dający się (zdaniem samego Habilitanta) krótko scharakteryzować owoc: jest nim jednolita, spójna i integralna „propozycja współczesnej wersji tomizmu ewolucyjnego”, która przerzuca pewne mosty między „klasyczną myślą arystotelesowsko-tomistyczną” i „biologią ewolucyjną”, a także jest, w przekonaniu Habilitanta, konkurencyjna wobec wielu innych współczesnych prób połączenia teizmu i ewolucjonizmu.

Twórcza aplikacja pryncypiów tomistycznych a „sztywne trzymanie się oryginalnej myśli Akwinaty”. Propozycja ta trzyma się „nie tyle litery klasycznego tomizmu[,] co ducha tej tradycji”, rzecz można: jej twardego rdzenia, przy czym, co najistotniejsze, Habilitant wskazuje wyraźnie cztery punkty, w których litera ta jest korygowana, rozwijana lub uszczegółowiana (Autoreferat: 15-16; I.7: 237-238; I.8: 220-221). Zmiany te Habilitant określa mianem „reinterpretacji”, a ich zasadniczą motywacją jest „dostosowanie do wiedzy płynącej ze współczesnych nauk szczegółowych” (Autoreferat: 16) wobec faktu, że „argumentacja i język Tomasza z Akwinu nie zawsze są w pełni precyzyjne, klarowne i spójne” (I.8: 218); tym samym zaś deklaruje, że tradycji arystotelesowsko-tomistycznej „nie traktuje w sposób sztywny i dogmatyczny” (I.8: 218), a jego interpretacja wolna jest „od sztywnego trzymania się oryginalnej myśli Akwinaty (I.7: 228).

1.3. Opis pozostałego podoktorskiego dorobku Habilitanta

Pozostały podoktorski dorobek Habilitanta obejmuje dwie wspomniane już monografie opublikowane w Notre Dame, 8 rozdziałów lub artykułów publikowanych w większości w monografiach i czasopismach zagranicznych, szereg recenzji publikowanych w czasopismach międzynarodowych i 22 wystąpienia na konferencjach międzynarodowych i krajowych, wreszcie kilka publikacji popularnonaukowych. Wszystkie te publikacje dotyczą problematyki, która jest niejako rozszerzeniem głównej problematyki cyklu (styk nauk szczegółowych, a zwłaszcza biologii, filozofii biologii, metafizyki i teologii, a także religii) i przynależą do nurtu, który roboczo nazwałem przyrodoznawczym neoarystotelizmem.

2. Ocena osiągnięcia naukowego, o którym mowa w art. 219 Ustawy

Główną zaletą omawianego osiągnięcia naukowego jest podjęty przez Habilitanta problem, który (i) sytuuje się w samym centrum klasycznej problematyki filozoficznej, (ii) został podjęty z należyłą kompetencją właśnie w obszarze klasycznych tradycji w filozofii, (iii) ma znaczenie jasno rozpoznawalne z perspektywy interdyscyplinarnej na styku filozofii i przyrodoznawstwa, głównie biologii (a także przyrodoznawstwa i religii); (iv) należy do wyżej wskazanego interesującego nurtu, który można określić mianem przyrodoznawczego neoarystotelizmu; (v) został podjęty wprost w ramach wielu toczących się we współczesnej filozofii międzynarodowych debat, na stosownych dla tych debat forach. Te pięć okoliczności stanowi ogólne ramy przedstawionej przeze mnie oceny.

Szczegółową natomiast ocenę osiągnięcia naukowego pozwolę sobie przeprowadzić w dwóch aspektach: formalno-instytucjonalnym (II.1) oraz ściśle merytorycznym (II.2).

Kolejność tych dwóch aspektów, jaką tu przyjąłem, wynika wyłącznie stąd, że ta pierwsza jest z natury rzeczy krótsza i łatwiejsza do przeprowadzenia.

2.1. Aspekty instytucjonalne i formalne osiągnięcia

Od strony formalno-instytucjonalnej oceniane osiągnięcie naukowe posiada szereg uderzających własności świadczących dobitnie o tym, że realnie przynależy ono do aktualnie toczącej się w środowisku międzynarodowym debaty w kwestiach dla niego istotnych – nie tylko poprzez przywoływanie przez Habilitanta najnowszej literatury przedmiotu, ale także przez to, że prace samego Habilitanta są przywoływane i dyskutowane. Cztery aspekty zasługują tu na bardziej szczegółowe odnotowanie.

(a) Publikacje należące do cyklu mają wysoki stopień umiędzynarodowienia. W wielu wypadkach pojawiają się w kluczowych dla tej dziedziny światowych periodykach (*American Catholic Philosophical Quarterly*, *Theology and Science*, *Nova et Vetera*) bądź wydawnictwach (Notre Dame UP, Johns Hopkins UP), które są ważnymi forami debaty w omawianych w cyklu kwestiach. Afiliacje Habilitanta w czasie publikowania poszczególnych tekstów oraz prowadzona w tym czasie aktywność organizacyjna i konferencyjna, a także liczne wykłady świadczą wprost o jego bezpośredniej obecności i istotnej aktywności w wielu ośrodkach kluczowych dla debat, w których Habilitant bierze udział. Podobnym świadectwem realnego udziału w toczonych aktualnie debatach są wskaźniki cytowań Habilitanta.

(b) Umiędzynarodowienie idzie jednak w parze z racjonalną dbałością także o polskie forum debaty wraz z charakterystycznymi dla niej ośrodkami (*Roczniki Filozoficzne*, *Scientia et Fides*, *Filozoficzne Aspekty Genezy*). Sądzę, że zasługuje to na szczególną pochwałę; warto także odnotować za Autoreferatem, że polska debata Chaberek-Tabaczek w kwestii teizmu ewolucyjnego miała swoje echa na forum międzynarodowym (Autoreferat: 16-17; zob. też 1.8: 218).

(c) Szereg prac należących do cyklu podejmuje problematykę specyficzną dla współczesnej filozofii nauki i, szerzej, badań interdyscyplinarnych (emergencja, *downward causation*, informacja biologiczna, problematyka wyjaśniania). Ten komponent jest jednak dobrze równoważony pracami podejmującymi klasyczną problematykę metafizyki i teologii naturalnej (*creatio continua*, problematyka *concursum divinum*, problematyka przyczynowości formalnej). Należy podkreślić, że – np. od strony przywoływanej literatury – oba te nurty są bardzo dobrze reprezentowane.

(d) Szereg prac należących do cyklu podejmuje problematykę bardzo specjalistyczną, techniczną i zniuansowaną; wydaje mi się jednak godne pochwały, że znajdują się w cyklu także publikacje adresowane do szerszego gremium i przedstawiające główny problem z szerszej perspektywy (I.7), w tym zamieszczone w przeglądowych publikacjach wprowadzających do pewnej problematyki (I.2). Dzięki temu połączeniu dyskusja, nie tracąc swego specjalistycznego charakteru, ma również szansę na pewien oddźwięk w szerszym kręgu odbiorców.

2.2. Aspekty merytoryczne osiągnięcia

Merytoryczną ocenę cyklu publikacji Habilitanta pozwolę sobie podzielić na cztery części: pierwsza dotyczyć będzie wprowadzanych i używanych w cyklu pojęć (2.2.1), druga – formułowanych przez Habilitanta twierdzeń (2.2.2), trzecia – formułowanych przez Habilitanta uzasadnień tych twierdzeń oraz stylu prowadzonych polemik (2.2.3). Oczywiście za każdym razem przywołuję pewne aspekty cyklu w sposób zasadniczo wybiórczy, staram się jednak wskazać przede wszystkim te, które w moim przekonaniu zasadniczo rzutują na jakość ocenianego cyklu publikacji. Podsumowanie oceny przedstawiam w 2.2.4.

2.2.1. Aparatura pojęciowa: wybrane aspekty

(a) *Przyczynowość, stworzenie, współdziałanie przyczyn (concursum causarum)*. (a1) Podstawową zaletą całego cyklu jest wprowadzenie do dyskusji szerokiego klasycznego pojęcia przyczynowości (obejmującego obok sprawstwa 3 inne typy przyczynowości) oraz usytuowanie go w kontekście współczesnych dyskusji na temat przyczynowości; to rys specyficzny dla przyrodoznawczego neoarystotelizmu. Sądzę, że jest to przedsięwzięcie zasadniczo udane, ale też zrealizowane wielkim nakładem pracy. Podobnie udane jest wprowadzenie do dyskusji pojęcie przyczyny sprawczej wtórej (*causa secunda*) oraz instrumentalnej (*causa instrumentalis*). Zabiegi te pozwalają stworzyć ciekawy obraz zmian ewolucyjnych zarówno od strony ich genezy, jak i teleologii, czy wreszcie samej specyfiki „powstania nowego gatunku” i związanej z nią problematyki przyczynowości formalnej.

(a2) Wiele uwagi poświęca Habilitant specjalnemu typowi sprawstwa, jakim jest stwarzanie (*creatio*). Odrzuca często używane pojęcie *creatio continua* (Autoreferat: 15; I.11: 55). Zamiast tego wprowadza pojęcie „pierwotnego (jednorazowego i natychmiastowego) aktu stworzenia *ex nihilo*” (Autoreferat: 14; I.11: 55). Pojęcie to jest kluczowe dla głównego stanowiska Habilitanta (w kontrze do innych prób łączenia teizmu czy tomizmu z ewolucjonizmem).

Sposób wprowadzenia tego pojęcia wydaje mi się jednak problematyczny. Dystynktywny rys „pierwotnego aktu stworzenia” jest związany z pewnymi charakterystykami czasowymi. W związku z tym uważam, że wprowadzając to pojęcie należałoby dokładniej odnieść się do dwóch grup kwestii. (α) Powszechnie wiadomo z ogólnej metafizyki działania, że nawet w działaniach ludzkich napotykałyśmy problemy z ich kwalifikacją czasową (zob. np. artykuł J.J. Thomson *The Time of a Killing* z odpowiedzią Anscombe w „*Under a Description*” i odpowiedzią Lowe’a, że działania jako *causings* nie mają charakterystyk czasowych). (β) Bóg i jego działania są beczasowe, a jednak (jak wskazał np. Geach) beczasowość ta różni się od beczasowości przedmiotów arytmetyki tym, że o działaniach Boga można formułować zdania prawdziwe w czasach gramatycznych (*tenses*). Dyskusja o tym, czy Bóg coś *stworzył*, czy raczej *stwarza*, czy może *jeszcze nie stworzył*, ale *stworzy* nie daje się przeprowadzić bez odniesienia do (głównie scholastycznych) teorii czasów gramatycznych w wypowiedziach o Bogu. Mam wrażenie, że dopiero tego rodzaju analiza pozwoliłaby dostatecznie uściślić i ocenić stanowisko Habilitanta wyrażone za pomocą pojęcia „pierwotnego aktu stworzenia”. Nie mam przy tym wątpliwości, że *da się* wprowadzić pojęcie pierwotnego aktu stwórczego w sposób sugerowany przez Habilitanta; ale sądzę, że w jego zaawansowanych użyciach potrzebujemy znacząco większej jasności co do tego, w jaki sposób czas (w sensie *time* i w sensie *tense*) wkracza do naszych prawdziwych opisów aktywności Boga.

(a3) W kluczowych miejscach Habilitant odwołuje się do pojęcia *bezpośredniości* pewnych związków przyczynowych, zwłaszcza w kontekście stwórczej przyczynowości Boga. Pojawia się ono, na przykład w rozważaniach na temat tego, kiedy pojawienie się pewnej formy wiąże się z *bezpośrednią* rolą przyczynową Boga (I.8: 221; I.7: 238).

Moim zdaniem idea *bezpośredniego* wpływu przyczynowego wymaga dogłębniejszej analizy; podejrzewam, w ślad za scholastycznymi wykładnikami Akwinaty, że istnieją różne istotne w tych kontekstach sensory czy odmiany bezpośredniości. Habilitant przytacza, dla przykładu (I.6: 449; zob. też I.2: 382) zdanie Akwinaty, że ten sam skutek stworzony pochodzi *bezpośrednio* zarówno od Boga, jak i od przyczyny stworzonej, co na pierwszy rzut oka zdaje się nie zgadzać z rozstrzygnięciami Habilitanta na temat roli przyczynowej Boga w powstawaniu pewnych skutków. Podkreślam, że nie mam wątpliwości, że pojęcie *bezpośredniego* wpływu przyczynowego jest uprawnione i ważne; ale sądzę, że potrzeba

znacząco większej jasności co do tego, na czym w ogóle *bezpośredniość* wpływu przyczynowego może polegać.

(a4) Wielką zasługą Habilitanta wydaje mi się systematyczne używanie w dyskusji pojęcia Boskiego współdziałania przyczynowego w naturalnym biegu rzeczy (*concursum divinum*), także w kontekście dyskusji nad trafnością interpretacji Austina Farrera (I.2, I.3, I.13) oraz pojęcia *concurrentism* (w kontrze do deizmu i okazjonalizmu). Wydaje mi się jednak, że warto byłoby szerzej wykorzystać bardzo zaawansowaną aparaturę pojęciową wygenerowaną przy okazji najbardziej ognistych (a dziś niestety wciąż częściowo pogrążonych w niepamięci) walk między różnymi wersjami szeroko pojętego „konkurentyzmu”, zwłaszcza tomizmem i molinizmem (pojęcia *concursum simultaneum*, *concursum praeivum*, *concursum indifferens* i cały wachlarz pojęć pokrewnych). Polemiki i konkluzje Habilitanta mogłyby być dzięki temu bardziej zniuansowane.

(b) *Istnienie*. W szczegółowych rozważaniach na temat przyczynowej roli sprawców skończonych i Boga Habilitant rozróżnia (a1) zaistnienie, (a2) istnienie w czasie (*persistence*, *keeping in existence*) oraz (a3) istnienie samo w sobie (*existence in the ontological meaning of this term*, *existence as such*) (Autoreferat: 13; I.6: 468). Role przyczynowe sprawców skończonych są, zdaniem Habilitanta, odmienne w odniesieniu do (a2) i (a3). Muszę przyznać, że nie rozumiem, na czym polega różnica między (a2) i (a3), a zwłaszcza, czym jest istnienie „w ontologicznym znaczeniu tego terminu” czy „istnienie jako takie” (wyznam, że punktem wyjścia jest dla mnie rozróżnienie między istnieniem w sensie małego kwantyfikatora i w sensie predykatu przypisywanego indywiduom, który to predykat jest pewnym uogólnieniem predykatu „żyje” – idę tu śladem Geacha). Tymczasem kwestia istnienia jako właściwego skutku sprawstwa Boga jest oczywiście fundamentalna dla rozstrzygnięć dotyczących współdziałania przyczyn w rozważanych przez Habilitanta kazusach.

(c) *Gatunek biologiczny*. Habilitant trafnie wskazuje, że samo pojęcie gatunku biologicznego w ramach dyskusji nad ewolucjonizmem (oraz związany z tym sens tezy, że dochodzi do powstania *nowego gatunku*) nasuwa szereg poważnych problemów. Trafnie wskazuje również, że arystotelizm oferuje ciekawe możliwości zdefiniowania gatunku biologicznego, kontrastujące z platonizującymi ujęciami gatunków (I.7: 236-7; I.10: 963-4), ale także z pewnymi ujęciami antyrealistycznymi, które można odnaleźć i u samego Darwina. Relacje między istotami, formami, charakterem gatunkowym i uniwersaliami stanowią jednak istny węzeł gordyjski i nie jestem pewien, czy Habilitant dysponuje aparaturą pojęciową wystarczająco wydolną, by go rozwikłać czy czy choćby czytelnie problem postawić. W szczególności, (i) zdanie „while the essential intrinsic traits of a species are immutable, their existential exemplifications and realizations in nature are not” (I.10: 964) może być rozumiane jako stwierdzenie niezachodzenia związków koniecznych na poziomie jednostkowym, jako stwierdzenie pewnych okoliczności dotyczących wielorakiej realizacji (*multiple realization*), i zapewne jeszcze na szereg zupełnie innych sposobów; (ii) dyskusja Tabaczek-Chaberek (I.8: 229-232) wymagałaby w moim przekonaniu poważnej pracy na poziomie samej aparatury pojęciowej (osobiście sędzę, że podstaw takiej aparatury dostarcza teoria *triplex status naturae* wyłożona np. w *De ente et essentia* i pewne jej analogony w postaci rozróżnienia *Eigenschaft* i *Merkmal* u Fregego, wskazane przez Geacha w *Form and Existence*). Niuanse z tym związane rzutują oczywiście na wieloznaczność zwrotu „powstanie nowego gatunku” (może to na przykład znaczyć „powstanie egzemplifikacji gatunku, który wcześniej nie miał egzemplifikacji” lub też „stanie się gatunkiem przez coś, co wcześniej gatunkiem nie było”, i jeszcze trochę innych rzeczy).

Ta sama problematyka przejawia się w rozważaniach na temat przyczynowości organizmów rodzicielskich wobec formy substancjalnej potomstwa (I.6: 466). Gdy Habilitant powiada, że zwierzęce organizmy rodzicielskie nie są przyczynami formy substancjalnej

potomstwa jako takiej, ponieważ byłyby wówczas *causae sui*, można odnieść wrażenie, że domniemuje on tu tożsamości formy substancjalnej rodzica i potomstwa, tożsamości, którą przecież skądinąd wprost odrzuca. Rzecz jednak w tym, że zwrot „przyczyna formy/istoty czegoś jako takiej” nie daje się w ogóle dobrze pojąć bez pewnego szerszego tła w stylu teorii *triplex status naturae*.

(d) *Rozszerzenie i reinterpretacja*. Na osobną uwagę zasługuje aparatura pojęciowa użyta w cyklu do metodologicznej (czy metafizycznej) charakterystyki jego strategicznego celu: idzie najogólniej o to, by trzymając się zasad kluczowych dla tożsamości i potencjału formacji arystotelesowsko-tomistycznej (jej, by tak rzec, twardego rdzenia) dokonać ich nowej aplikacji do materii bliskiej współczesnemu przyrodoznawstwu: pokazać nowe oblicze potencjału tkwiącego w owym twardym rdzeniu. Pojawia się tu wachlarz następujących pojęć: „rozszerzenie (*extension*) doktryny” (I.6: 465), „nowa interpretacja klasycznego pojęcia (*notion*) stworzenia” (I.6: 463), „rozwińnięcie i uszczegółowienie stanowiska” (I.7: 237), „rozwińnięcie lub uszczegółowienie stanowiska” (I.8: 220), „próba zestawienia” (Autoreferat: 16), „rozszerzenie i dostosowanie myśli” (I.7: 226), „możliwa interpretacja” (I.8: 218), „reinterpretacja i dostosowanie myśli klasycznej” (Autoreferat: 16), w kontrze do „sztywnego trzymania się oryginalnej myśli” (I.7: 228) czy „sztywnego i dogmatycznego traktowania tradycji” (I.8: 218).

Moim zdaniem jest to najslabszy punkt całej aparatury konceptualnej cyklu (choć zasadniczo rozumiem projekt nowego zastosowania twardego rdzenia klasycznej metafizyki): przytoczone w akapicie wyżej charakterystyki metafizyczne są przecież w większości niejasne, a skądinąd chyba bardzo różne czy rozbieżne. Najjaśniejszą z nich jest „rozszerzenie” (*extension*) – jeśli przyjąć (w myśl pewnych idei metodologii formalnej), że rozszerzenie polega na dodaniu nowych pojęć i być może nowych twierdzeń (z zachowaniem spójności); zaraz potem idzie „uszczegółowienie”. Ale i co do „rozszerzenia” pozostaje pewna niejasność: w I.6: 465 mowa o tym, że celem rozszerzenia jest włączenie (*to include*) teorii ewolucji biologicznej: czy więc chodzi o to, aby teoria ewolucji stała się częścią pewnego systemu metafizyki, czy tylko o to, by system ten umożliwiał pewną dyskusję z aktualnymi wynikami empirycznej biologii (w I.8: 246 jest wręcz mowa o samej tylko *niesprzeczności* teorii ewolucji z klasyczną metafizyką)? Najmętniejszymi charakterystykami są „sztywność” i „dogmatyzm”, a zaraz potem „reinterpretacja myśli klasycznej” (naprawdę nie wiem, co to jest; przykładowo: o których substancjalistach nie chcących zrywać dyskusji z przyrodoznawcami powiedzielibyśmy, że „reinterpretują” klasyczne *pojęcie* substancji, albo też którąś klasyczną *teorię* substancji? Czy np. Lowe coś *reinterpretuje*? pojęcie? teorię? Czy reinterpretację należy relatywizować do jakiejś wcześniejszej tradycji tłumaczenia pewnych pojęć czy teorii?). Niejasność i różnorodność tych kategorii sprawia, w moim przeświadczeniu, że od strony metafizycznej cały projekt skażony jest pewną niejasnością. *Nie* jest to uwaga krytyczna wobec programu uściślenia czy precyzowania tez i argumentów Tomasza w ogóle – zajmowało się tym wiele pokoleń tomistów, moim zdaniem z wielkim powodzeniem, zwłaszcza w wiekach XVI i XVII. Z drugiej strony nie jest dla mnie jasne, czy ta *metafizyczna* niejasność obciąża – i jak mocno – merytoryczne konkluzje Habilitanta, czy też raczej jest tylko niefortunnym raczej ozdobnikiem.

2.2.2. Twierdzenia: wybrane aspekty

Szczególną uwagę chciałbym tu poświęcić (a) ogólnym metafizycznym tezom Habilitanta na temat własnych twierdzeń, (b) czterem twierdzeniom związanym z „rozszerzeniem” czy „uszczegółowieniem” klasycznej metafizyki pod kątem idei ewolucjonistycznych oraz (c) jednej tezie Habilitanta, która wydaje mi się fałszywa.

(a) Na szczególną pochwałę zasługują wypowiedzi będące wyrazem świadomości Habilitanta, że jego własne tezy pojawiają się pierwotnie w postaci nie do końca jasnej i wymagają „jaśniejszego sprecyzowania” (I.8: 218; zob. też I.8: 221; I.8: 229) czy wręcz pewnych korekt; Habilitant zaznacza też, że właściwym miejscem tych rozjaśnień i uściśleń są polemiki wokół jego stanowiska. Sądzę, że konstatacje te trafnie odzwierciedlają specyfikę realnej pracy filozoficznej, a tym samym są świadectwem dobrej metodologicznej świadomości Habilitanta.

(b) Na szczególną pochwałę zasługuje także to, że rozważając kwestię relacji między metafizyką arystotelesowsko-tomistyczną a teorią ewolucji Habilitant wskazuje wprost 4 tezy, które okazują się newralgiczne (I.7: 237-238; I.8: 220) dla tej relacji. Spór dotyczy w szczególności tego, czy któreś z tych tez są sprzeczne z klasycznym teizmem czy stanowiskiem Akwinaty (I.8: 221). Ten sposób stawiania sprawy wydaje mi się wręcz wzorowy w dyskusjach tego rodzaju. Projekty przyrodniczego neoarystotelizmu bywają bowiem czasem skażone pewną ogólnikowością i odkładaniem na przyszłość wyrazistszych konkluzji: osiągnięcie Habilitanta wyróżnia się więc na tym tle konkretnością i wyrazistością.

Zarazem jednak uderzającym i zasadniczym rysem tych czterech tez wydaje mi się to, że w aż trzech z nich pojawiają się pojęcia, których problematyczność starałem się wskazać w 2.2.1: pojęcie „powstawania nowych gatunków” (teza 1), „pierwotnego aktu stwórczego” (teza 2) i „bezpośredniej interwencji Boga” (teza 4). Otóż wydaje mi się, że niejasności związane z tymi pojęciami poważnie utrudniają, jeśli nie wręcz uniemożliwiają, wyrobienie sobie zdania co do tych tez – sprawiają bowiem, że nie jest do końca jasne, co dokładnie w tych tezach się twierdzi. Byłbym także skłonny uznać, że niejasność ta jest *zasadniczym* argumentem *przeciwko* uznawaniu tych tez za *konieczne* korekty, uściślenia czy rozwinięcia pewnego stanowiska – jeśli bowiem mielibyśmy coś korygować i uściślać, musimy przede wszystkim wiedzieć, co dokładnie jest treścią owych korekt i uściśleń – a jasność co do tego jest szczególnym obowiązkiem tego, kto stwierdza *konieczność* owych korekt.

(c) Teza Habilitanta, która zasługuje na wyjątkową uwagę, dotyczy gatunków biologicznych; Habilitant twierdzi mianowicie, że każdy gatunek „istnieje jedynie jako urzeczywistniony w konkretnych, aktualnie żyjących, indywidualnych i podlegających zmianom organizmach” (Autoreferat: 7; I.7: 236; I.8: 229; I.10: 963). Podstawowa intuicja tej tezy jest oczywiście antyplatońska: idzie w niej o to, aby odrzucić (od)wieczne istnienie gatunków jako pewnych abstrakcyjnych idei. Wydaje mi się jednak, że na gruncie klasycznej lecz antyplatońskiej metafizyki teza ta jest *falszywa* – i to z racji, które należą wprost do twardego rdzenia metafizyki arystotelesowskiej i tomistycznej. Formom mianowicie bądź istotom przypisuje się tam *dwojakie istnienie* (*duplex esse*) – z jednej strony w materialnych realizacjach, z drugiej strony w intelektach, które posiadają pojęcia owych gatunków; twierdzi się tam także, że pewne treści uzyskują status *gatunków* dzięki, między innymi, swemu istnieniu w intelektach. Najkrócej rzecz ujmując, owo istnienie bądź realizacja form w intelektach jest konieczne zarówno do tego, by oddalić naiwny platonizm z hipostazowaniem form powszechników, jak i do tego, by oddać sprawiedliwość poważnym przecież intuicjom, że struktura rodzajowo-gatunkowa w pewnym sensie jest dziełem poznającego intelektu; w innym aspekcie, realizacja istot w intelekcie jest konieczna do tego, by, ogólnie biorąc, skoordynować ontologiczny i epistemologiczny aspekt esencjalizmu (z całym bagażem kwestii diskutowanych współcześnie w konsekwencji wystąpień Kripkego czy Putnama, zwłaszcza w kontekście eksternalizmu różnych odcieni). Intelekty, w których realizują się owe formy (poza ich realizacją w materii biologicznej), to w klasycznym ujęciu zarówno intelektu skończone, jak i stwórczy intelekt Boga. Tezę, że formy bądź istoty istnieją w umyśle Boga (którą zresztą przypisuje Habilitantowi Chaberek), Habilitant odrzuca wprost w I.8: 231. Moim zdaniem nie da się tej tezy odrzucić bez destrukcji całej klasycznej metafizyki

nieplatońskiego esencjalizmu i bez utraty tych bonusów, których Habilitant słusznie się po niej spodziewa.

W artykule I.2: 382 (którego Habilitant jest współautorem), pojawia się teza, że wg Akwinaty Bóg jest formą wszystkich form, ostateczną przyczyną formalną („the form of all forms (the ultimate formal cause)”). W dosłownym rozumieniu teza ta byłaby wyrazem panteizmu. Słowa te wyrażają jednak zapewne raczej podstawową intuicję klasycznego, ale nieplatońskiego esencjalizmu, że realne istoty zawdzięczają swój status realnych istot (swoje bycie istotami) właśnie Bogu (od Fine’a, Lowe’a czy Oderberga wiadomo, że nie wszystko, w czym moglibyśmy upatrywać jakichś związków koniecznych, ma charakter realnej istoty). Otóż bardziej precyzyjnym wyrażeniem tej intuicji klasycznego, ale nieplatońskiego esencjalizmu (że istotowość istot jest jakoś zależna od Boga) jest właśnie odrzucana przez Habilitanta teza, że formy gatunkowe istnieją w umyśle Boskim.

2.2.3. Uzasadnienia i odpowiedzi na polemiki: wybrane aspekty

Prace Habilitanta odznaczają się bardzo wysoką kulturą *argumentacji* filozoficznej, która przejawia się w trzech przynajmniej obszarach.

(a) W kwestiach egzegetycznych Habilitant przejawia bardzo dużą rzetelność w przywoływaniu źródeł (w wypadku tekstów łacińskich czytanych oczywiście w oryginale) (dobrym przykładem jest I.6: 480-481). Ponadto, gdy chodzi o Akwinatę, jest kompetentny nie tylko w odniesieniu do samego tekstu Tomasza, ale także w odniesieniu do wielu niuansów tradycji tomistycznej wykładni tych fragmentów.

(b) W kwestiach systematycznych Habilitant posiada z jednej strony dobre rozeznanie pozwalające kojarzyć systematyczne związki między pewnymi dyskusjami, z drugiej strony zaś znajomość aktualnej literatury przedmiotu i będących aktualnie w obiegu argumentów; w szczególności dobrze orientuje się w różnych niuansach współczesnego przyrodoznawczego neoarystotelizmu.

(c) W reakcjach na polemiki i zarzuty Habilitant wykazuje bardzo dobre zdolności rozpatrywania kontrargumentów oraz osadza w tym kontekście rozmaite doprecyzowania i uściślenia własnych twierdzeń; można więc powiedzieć, że potrafi dobrze spożytkować wysuwane przeciwko jego stanowisku kontrargumenty.

2.2.4. Podsumowanie oceny merytorycznej osiągnięcia habilitacyjnego

Podsumowując: w głównym osiągnięciu habilitacyjnym dr Mariusz Tabaczek (i) podjął ważny, klasyczny i newralgiczny temat, należący do ciekawego i obiecującego nurtu przyrodoznawczego neoarystotelizmu; (ii) wprowadził, w sposób zasadny i w wielu wypadkach z powodzeniem, do dyskusji nad tym tematem pewne pojęcia pochodzące z metafizyki klasycznej (a przynajmniej do pewnego momentu obce tradycji ewolucjonizmu); (iii) w prowadzonych badaniach położył nacisk na stawianie wyrazistych tez i ich uściślanie; (iv) wykazał się wysoką kulturą argumentacji filozoficznej, zarówno w kwestiach egzegetycznych, jak i systematycznych, zarówno w odnoszeniu się do zastanych strategii argumentacji, jak i w reakcjach na polemiki.

Spełniając powyższe 4 warunki dr Mariusz Tabaczek przedstawił pewną kompleksową wizję wprowadzenia w obręb teizmu wątków ewolucyjnych, która zajmuje, jak sądzę, ważne miejsce w toczącej się obecnie debacie w ramach przyrodoznawczego neoarystotelizmu. Okoliczności te wystarczają z powodzeniem, by uznać, że wskazane osiągnięcie Habilitanta stanowi znaczący wkład w rozwój filozofii.

Zarazem jednak wydaje mi się, że w wielu kwestiach szczegółowych (także w sporze Tabaczek-Chaberek) trudno przyznać Habilitantowi rację – i to nie z uwagi na ogólną

ostrożność czy sceptycyzm, i nie z uwagi na niedostatki argumentacyjne, ale z uwagi na wskazane w 2.2.1. niedostatki konceptualne. Wydaje mi się, że problematyka podjęta przez Habilitanta jest na tyle delikatna i zniuansowana, że mimo jego wielkiej i rzetelnej pracy wypracowana przezeń aparatura konceptualna nie jest *jeszcze* wystarczająco wydolna, by nad tą materią zapanować i zobaczyć ją w sposób jasny. Gdy więc Habilitant stwierdza, do czego ogranicza się „pierwotny akt stwórczy”, zasadniczy problem widzę wciąż w tym, w jaki sposób w nieczasowej aktywności Boga wyróżniamy ów *pierwotny* akt (nie ulega dla mnie wątpliwości, że możemy to uczynić, ale kwestia tego, *jak dokładnie* to czynimy, wydaje mi się wciąż otwarta); gdy Habilitant stwierdza, że powstanie (pierwszego osobnika) gatunku nie wymaga *bezpośredniej* ingerencji Boga, zasadniczy problem widzę wciąż w tym, jaki rodzaj przyczynowej *bezpośredniości* wchodzi tu w grę; a gdy stwierdza, że organizm rodzicielski nie jest zasadniczą przyczyną formy substancjalnej potomstwa *jako takiej*, główny problem widzę w tym, na czym *dokładniej* polegać może bycie przyczyną formy substancjalnej *jako takiej* (w takim czy innym możliwym sensie).

Dodałbym, że w moim przekonaniu doskonalenie koniecznej tu aparatury konceptualnej wymaga nie tyle jakichś nowych reinterpretacji, ile raczej szerszego wykorzystania potencjału zapomnianej dziś filozofii (w szczególności sporu *de auxiliis* między molinistami a tomistami, różnych teorii *triplex status naturae* czy teorii czasów gramatycznych w zdaniach o Bogu).

3. Ocena pozostałego dorobku podoktorskiego

Pozostały dorobek podoktorski Habilitanta na dwa sposoby wzmacnia przedstawioną w 2.1 i 2.2 pozytywną ocenę głównego osiągnięcia habilitacyjnego.

(a) Po pierwsze, dorobek ten jest bardzo spójny pod względem problematyki: autor rozwija w nim szereg wątków, które stanowią naturalne systematyczne otoczenie problematyki głównego osiągnięcia – w szczególności (i) problematykę emergencji i *downward causation* oraz szereg pokrewnych kwestii we współczesnej filozofii biologii; (ii) problematykę hylemorfizmu we współczesnej metafizyce analitycznej, a zwłaszcza przyczynowości formalnej; (iii) problematykę teleologii w kontekście współczesnej metafizyki analitycznej; (iv) problematykę panenteizmu i teologii procesu. Kompetencja w tych obszarach i żywe zaangażowanie w toczących się w ich obrębie dyskusjach dodatkowo potwierdza kompetencję Habilitanta w dziedzinie właściwego osiągnięcia habilitacyjnego.

(b) Po drugie, dorobek ten bardzo wyraziście potwierdza obecność i zaangażowanie Habilitanta w ważnych międzynarodowych forach i ośrodkach debat akademickich w obszarach związanych z metafizyką, teologią naturalną i filozofią przyrody oraz przyrodoznawstwem, w nurcie, który określiłem jako przyrodniczy neoarystotelizm. Potwierdza on także, że Habilitant prowadzi istotną aktywność naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni czy instytucji naukowej.

4. Konkluzja

Sądzę więc, że główne osiągnięcie wskazane przez Habilitanta **spełnia warunki art. 219 ust. 1 pkt. 2 Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce, a w szczególności rzeczywiście stanowi znaczący wkład w rozwój filozofii**. Jest tak dlatego, że (i) z uwagi na okoliczności wskazane w 2.2.4 Habilitant wypracował poważne i kompleksowe stanowisko w toczącej się fundamentalnej debacie filozoficznej oraz (ii) z uwagi na okoliczności wskazane w 2.1

stanowisko to zostało nie tylko sformułowane na odpowiednich forach międzynarodowych i krajowych, ale też znalazło na nich realny oddźwięk.

Zarówno główne osiągnięcie wskazane przez Habilitanta, jak i pozostały jego dorobek podoktorski, wskazują (i to z wyraźnym naddatkiem), że **prowadzi on istotną aktywność naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni czy instytucji naukowej, w tym zagranicznej, a zatem spełnia on warunki art. 219 ust. 1 pkt. 3 Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce.**

Dr Mariusz Tabaczek **spełnia więc wszelkie prawem wymagane warunki ubiegania się o stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia.**

W związku z tym wnoszę o dopuszczenie dra Mariusza Tabaczka do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

Michał Gromb